Grodno
№9 (491),
29 kwietnia 2018

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko!





Niedługo rozpocznie się maryjny miesiąc maj. W świątyniach, przy przydrożnych krzyżach i kapliczkach będzie można usłyszeć Litanię Loretańską – najpiękniejszy hymn ku czci Matki Bożej. Wierni zgromadzą się na wspólnej modlitwie, by wysławiać cnoty i przywileje, którymi Bóg obdarzył Maryję.

● *ciąg dalszy na str. 3*

„Pobożność maryjna jest wymogiem życia chrześcijańskiego”. Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

V NIEDZIELA WIELKANOCNA

J 15, 1-8

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami".

CIESZYĆ SIĘ PEŁNIĄ ŻYCIA

Tych, którzy żyją w wierze, Chrystus porównuje z winnymi latoroślami, przynoszącymi obfite owoce. Każdy człowiek jest niby gałązka, która oderwana od pnia, czyli Jezusa działającego w swoim Kościele i przez Kościół, staje się martwa i nie przynosi plonu. „Beze Mnie nic nie możecie uczynić" – mówi Chrystus bardzo wyraźnie.

Zbawiciel zaprasza nas wszystkich do życia w zjednoczeniu z Nim. Tą drogą trwania w Jezusie jest wiara. Właśnie dzięki niej jesteśmy w stanie utrzymywać stałą więź z Bogiem, która jest nam potrzebna, podobnie jak konieczne jest zjednoczenie latorośli z winnym krzewem, by mogła ona zaowocować. Dzięki wierze jesteśmy w stanie cieszyć się w pełni pięknem życia, którego źródłem jest Bóg, i przynosić plony, wzbogacając się o dary Ducha Świętego.

Czy staram się zawsze trwać przy Jezusie?

Co umacnia moją osobistą więź z Chrystusem?

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

J 15, 9-17

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali".

OKAZAĆ SWOJĄ MIŁOŚĆ

Jezus ukazał nam najpiękniejszy przykład bezgranicznej miłości zdolnej do poświęceń, która wymyka się wszelkiej ludzkiej logice. Z tej bezgranicznej miłości Chrystus umiera na krzyżu, być dać człowiekowi życie wieczne.

Zbawca pragnie dla nas wszystkich szczęścia i nazywa swoimi przyjaciółmi. On wybrał każdego człowieka, jednak wielu nie akceptuje tego, odwracając się od Pana, odpychając Go. Wybrać Jezusa oznacza zawrzeć z Nim przyjaźń. Słuchać tego, co mówi. Wypełniać Jego przykazania, gdyż jest to jedyny sposób, w który możemy okazać Zbawcy swoją miłość.

W jaki sposób wyrażam swoją miłość do Boga?

Czy potrafię kochać bezinteresownie drugiego człowieka?

Ks. Jerzy Martinowicz

SŁOWO REDAKTORA



Ks. Jerzy Martinowicz

Cierpliwie Słuchająca

Miesiąc maj od niepamiętnych czasów jest poświęcony Maryi. Pogodnymi wieczorami, kiedy wszystko w przyrodzie kwitnie, pachnie i śpiewa, ludzie gromadzą się w świątyniach, przy przydrożnych krzyżach i kapliczkach, by uczcić Matkę Bożą. Codzienne nabożeństwo ku Jej czci przez cały maj jest nieodłącznym elementem spotkań wiernych na modlitwie.

Św. Bernard mówił: „Bóg chce, abyśmy nie mieli niczego, co by nie przeszło przez ręce Maryi". Dlatego właśnie w maju – najpiękniejszym miesiącu roku – w sposób szczególny otwieramy serca na Niepokalaną, gdyż chcemy powierzyć Jej wszystkie nasze dzienne sprawy. Pragniemy kierować do Matki Bożej najgorętsze i najczulsze uwielbienie, płynące prosto z serca.

W czasach obecnych, gdy wiara tak często jest wystawiana na próbę, gdy jej fundamenty są podkopywane przez wrogów Kościoła, gdy człowiek oddaje się zwątpieniu, z pomocą przychodzi Matka Boża, której serce jest nieustannie zwrócone ku Wszechmocnemu. Maryja ukazuje nam wszystkim, czym jest prawdziwa miłość i gdzie ma swoje źródło, a także w jaki sposób jest możliwa. Najświętsza Matka nigdy nie pozostaje obojętna na wołanie i płacz swoich dzieci. Zawsze cierpliwie wysłuchuje, by przez swoje wstawiennictwo wyjednać u Chrystusa łaskę zmiłowania i odwrócenia niedoli.

Poprzez uczestnictwo w nabożeństwie majowym możemy znaleźć odpowiedzi na wiele pytań budzących wątpliwości, odnowić korzenie swojej wiary, nawiązać szczerą więź z Chrystusem. Nabożeństwo majowe to również możliwość zawierzenia Matce Bożej swej życiowej codzienności, rozmaitych problemów i pogmatwanych dróg. Trzeba tylko z ufnością pójść do Niej, opowiedzieć o wszystkim. Niepokalana zawsze przytuli do swego kochającego serca i pośpieszy z pomocą.

Niech zachętą do udziału w nabożeństwach majowych będą dla nas słowa św. Bernarda: „W niebezpieczeństwach, w niedostatkach, w niepewnościach [...] myśl o Maryi, przyzywaj Ją. Niech Jej imię nigdy nie schodzi z twoich ust, niech nie opuszcza nigdy twojego serca. A żeby modlitwa Matki Bożej była ci pomocna, nigdy nie zapominaj przykładu Jej życia. Postępując z Nią, nie zbłądzisz, i modląc się do Niej, unikniesz rozpaczy, myśląc o Niej, nie zboczysz z drogi. Gdy Ona cię wspierać będzie, nie upadniesz; gdy opiekować się tobą będzie, nie zlękniesz się; gdy przewodniczyć tobie będzie, nie doznasz znużenia; gdy łaskawa dla ciebie będzie, dojdziesz do celu".

Drodzy Czytelnicy!

Powierzmy Wszechmocnemu nasze życie, a w sposób szczególny to, co nas boli, co nas dużo kosztuje, co przynosi cierpienie. Pamiętajmy, że życie bez ofiary, bez wyrzeczenia jest małowartościowe. Wypełniajmy na wzór Najświętszej Maryi Panny wolę Boga i tak jak Ona pozostawajmy ludźmi modlitwy, przede wszystkim modlitwy uwielbienia Stwórcy. Bądźmy zatem przyjaciółmi Niepokalanej i czujmy się Jej dziećmi!

"NASI ORĘDOWNICY PRZED BOGIEM"

ŚW. LEOPOLD MANDIĆ: PATRON SPOWIEDNIKÓW I SPOWIADAJĄCYCH SIĘ



W ikonografii św. Leopold Mandić jest przedstawiany w kapucyńskim habicie. Często ze stułą kapłańską w fioletowym kolorze i z wyciągniętą ręką, symbolizującą rozgrzeszenie.

Święty był prawdziwym „gigantem" spowiedzi. Niektórzy zarzucali mu, że zbyt łatwo udziela rozgrzeszenia. W odpowiedzi mówił: „Panie, przebacz mi, że za dużo wybaczyłem, ale to Ty dałeś mi taki «zły» przykład".

MAŁY WIELKI ŚWIĘTY

Bogdan Mandić urodził się 12 maja 1866 roku w Herceg Novi w Dalmacji (obecnie Czarnogóra nieopodal granicy z Chorwacją). W wieku 16 lat wstąpił do seminarium kapucynów. 8 lat później otrzymał święcenia kapłańskie w Wenecji (Włochy).

Jako młody kapłan o. Leopold (to imię zakonne) wyglądał niecodziennie. Miał bowiem około 140 cm wzrostu, utykał, mówił niewyraźnie, jąkał się, miał zaczerwienione oczy i ręce powyginane postępującym artretyzmem. Te cechy fizyczne sprawiły, że przydzielono mu jako obowiązek duszpasterski tylko sakrament pojednania. I właśnie z tym zadaniem w 1906 roku o. Mandić przybył do Padwy, gdzie pozostał aż do śmierci.

Początkowo kapłan przyjmował grzeszników w konfesjonale. Z czasem – w małym dusznym pomieszczeniu, nazywanym „salonikiem gościnności". Zapewne dlatego, że jego gospodarz każdego penitenta traktował jak gościa, witając go na stojąco: „Chodź, chodź. Proszę, usiądź". Do tych, którzy wyglądali na bardzo zakłopotanych, mówił natomiast: „Proszę się nie obawiać. Proszę się nie krępować".

Zdarzało się też tak, że wychodząc ze swego „saloniku", o. Leopold, prowadzony nadprzyrodzoną wiedzą, samym spojrzeniem lub słowem sprawiał, że dochodziło do spowiedzi kogoś, kto wcześniej wcale nie miał zamiaru do niej przystępować. Przybywający do niego ludzie opowiadali później, że kapłan wydawał się wiedzieć o ich nieprawościach przed ujawnieniem, ponieważ naprowadzał na te grzechy, o których zapomnieli powiedzieć, lub na te, które były za trudne do samodzielnego wyznania.

Rady dawane przez o. Mandića podczas spowiedzi były krótkie i pełne treści. Przykładem może być pouczenie skierowane do Barnaby Gabiniego – ostatniej wyspowiadanej przez niego osoby. Gabini był wtedy młodym zakonnikiem. Kapłan powiedział penitentowi tylko jedno zdanie: „Lepsza śmierć niż zrzucenie habitu".

O. Leopold spowiadał... od 12 do 15 godzin dziennie! A gdy chętnych było wyjątkowo dużo, nie robił przerw nawet na to, by coś zjeść. Zmarł 30 lipca 1942 roku, w wieku 76 lat, pokonany chorobą nowotworową. Został beatyfikowany przez papieża Pawła VI 2 maja 1976 roku, a kanonizowany przez papieża Jana Pawła II 16 października 1983 roku.

CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD ŚW. LEOPOLDA MANDIĆA?

Pomaga nam, współczesnym, odkryć charyzmat, którym mamy służyć naszym bliźnim. Spowiednikom daje natchnienie w ich posłudze miłosierdzia. Penitentów przekonuje, że warto zawsze mieć serce czyste i nigdy nie bać się spowiedzi.

CIEKAWE!

W maju 1944 roku padewski klasztor został zniszczony na skutek bombardowania. Pozostała po nim wyłącznie cela o. Leopolda. Do dzisiaj można zobaczyć stare krzesło i wytarty kolanami tysięcy penitentów klęcznik. Widocznie, Bóg chciał, aby cela-konfesjonał św. Leopolda zachowała się dla potomnych jako widzialny symbol Jego Miłosierdzia wyświadczanego przez posługę kapłana.

Z UST ŚWIĘTEGO

„Tym, których spowiadam, daję lekkie pokuty, dlatego resztę pokuty muszę za nich odprawić sam".

WSPOMNIENIE LITURGICZNE

Kościół wspomina św. Leopolda Mandića 12 maja.

Ks. Jerzy Martinowicz

Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko!

Jednym z miejsc, gdzie w maju będzie można usłyszeć hymn ku czci Matki Bożej są przydrożne kapliczki. Wyrastają z religijnej tradycji mieszkańców i świadczą o ich mocnej wierze. Jednak nie są one wyłącznie widzialnym znakiem Bożej obecności, lecz również elementem kultury, który może opowiedzieć o osiedlu i jego mieszkańcach.

● ciąg dalszy ze str. 1

PRAGNIENIE MODLIĆ SIĘ RAZEM

Przydrożne kapliczki to niewielkie budowle kultu, istniejące prawie w każdej miejscowości. Powstawały, gdy w pobliżu nie było świątyni, by mieszkańcy, którzy nie zawsze mieli możliwość dotrzeć do kościoła, mogli gromadzić się razem w konkretnym miejscu na wspólnej modlitwie.

W niektórych miejscowościach wybrany człowiek dzwonił w dzwony, znajdujące się niedaleko kapliczki, zapraszając pozostałych na majowe lub różańcowe nabożeństwo. Jednak zwykle ludzie mieli na to wyznaczony czas i dzwony były bardziej potrzebne, by zawiadamiać mieszkańców o odejściu kogoś po nagrodę do Pana. I wtedy wierni zostawiali na kilka chwil wszystkie swoje sprawy, aby odmówić w intencji zmarłego „Wieczny odpoczynek...". Zgodnie z tradycją w drodze na cmentarz procesja pogrzebowa zawsze przystawała przy krzyżu i kapliczce, aby pożegnać na zawsze odchodzącego ze wsi zmarłego.

Szczególnie dużo wiernych gromadziło się przy przydrożnych kaplicach z okazji ważnych świąt religijnych. Właśnie tam przez dojeżdżającego kapłana były święcone potrawy na stół wielkanocny. Taka praktyka istnieje też dziś.

Podczas uroczystości Bożego Ciała kaplice były i pozostają nadal ołtarzami, do których się kieruje procesja z Najświętszym Sakramentem. Właśnie od nich rozpoczyna się wędrówka pielgrzymów do miejsc świętych. Wielu przychodzi tu, aby otrzymać błogosławieństwo od Matki Bożej przed daleką drogą.

OZDOBIONE SERCAMI

Najczęściej przydrożne kapliczki są drewniane lub murowane. Te pierwsze mogą znajdować się na drzewach, słupach lub na ziemi. Drugie mają zwykle formę małego, zadaszonego budynku z wewnętrznymi ołtarzami i obrazami na ścianach. Mogą być oszklone, ogrodzone. Zawsze są ozdobione kwiatami, czasem wstążkami lub chorągwiami. Często na przydrożnych kaplicach są wyryte lub napisane farbami cytaty z Ewangelii, słowa modlitw.

W XIX wieku wśród wiernych szeroko rozpowszechnił się kult Najświętszego Serca Jezusowego, który oficjalnie zatwierdził w Kościele papież Leon XIII. Te czasy cechują się również rozwojem kultu maryjnego. Impulsem do tego były objawienia Matki Bożej w Paryżu (1830 r.), La Sallette (1846 r.), Lourdes (1858 r.), Fatimie (1917 r.). Z tego powodu we wspomnianym okresie dosyć często przy przydrożnych krzyżach można było zobaczyć figury lub obrazy Jezusa i Maryi. Czasami stawiano je osobno na skrajach miejscowości. Spotykało się też wizerunki innych świętych.

Fundatorami przydrożnych kaplic byli miejscowe wspólnoty, parafia, poszczególne rodziny i znakomite osoby. Prawie zawsze ich imiona pozostawały anonimowe. Uważano, że w sprawach na chwałę Bożą nie potrzeba podpisu.



Przydrożna kapliczka Matki Bożej w Głuszniewie

„MODA" NA KAPLICE

Skąd bierze początki tradycja budowania przydrożnych kaplic, dokładnie nie wiadomo. Jednak tak głęboko tkwi ona w zwyczaju ludzi z naszych ziem, że jest odbierana jako coś naturalnego, jak słońce i obłoki na niebie.

Patrząc na pomniki sztuki sakralnej, które się zachowały do dziś, można wyciągnąć wniosek, że prawdziwy boom na budowanie przydrożnych kaplic na naszych terenach miał miejsce po II wojnie światowej. Ludzie stawiali je w miejscach spoczynku tych, którzy zginęli, w podziękowaniu za ocalenie miejscowości. Tak więc w Głuszniewie (rejon grodzieński) mieszkańcy, a dokładnie dwaj bracia Kisielewscy, po wojnie zbudowali w centrum osiedla przydrożną kapliczkę z figurami Jezusa Chrystusa i Jego Matki „za to, że podczas wojny chronili wieś". Na kapliczce widnieje rok jej powstania (1945) oraz napis: „Niepokalane Serce Maryi, króluj nam". W Zabłoci (rejon grodzieński) po wojnie pojawiła się kapliczka Matki Bożej przewieziona tam z Litwy. Wygląda jak słup z pnia drzewa, w niszy którego znajduje się figurka Najświętszej Maryi Panny. I mimo że wieś prawie znikła, zostało zaledwie kilka domów, gdzie ktoś mieszka na stałe, miejsce sakralne jest w dobrym stanie, zawsze zadbane przez ludzi.

Liczne przydrożne kapliczki zaistniały na przełomie XIX-XX wieku. Wiele też zostało zbudowanych w latach 1990. Powstają i dziś.


Kapliczka Matki Bożej w przydomowym ogrodzie w Wojniewiczach

NIEPRZYPADKOWE MIEJSCA

Kapliczki można spotkać w najróżniejszych miejscach: na skraju osiedla, na rozdrożu i skrzyżowaniu dróg, na cmentarzu, obok rzek, jezior, źródeł, mostów i in. Wcześniej do tych znajdujących się w polu przynoszono pierwszy i ostatni snop siana. Na leśnych ścieżkach przy kapliczkach „pochwalony" lub inną modlitwę odmawiali myśliwi, leśnicy, podróżujący oraz zbierający grzyby lub jagody.

Kapliczek nigdy nie stawiano w przypadkowym miejscu. Zwykle ludzie budowali je tam, gdzie odbywały się ważne dla społeczności lokalnej wydarzenia. Czasami powstawały na terenach, gdzie wcześniej stał kościół, aby zachować „świętość" miejsca, lub tam, gdzie planowano zbudować świątynię. Dlatego też w miejscach licznych współczesnych kościołów kiedyś w dalekiej przeszłości znajdowały się właśnie takie małe kapliczki. Świadczy to o tym, że ziemia pod nimi jest namodlona.

> *Każda kaplica ma swoją historię.*

Dziś kapliczki Matki Bożej można spotkać też w przydomowych ogrodach, co wcześniej raczej uznano by za wyjątek. Jedna z nich pojawiła się na byłym podwórzu rodziny Kochanowskich w Wawiórce (rejon lidzki). Pobożni wierni zbudowali ją w 1993 roku na znak wdzięczności Maryi za opiekę nad ich rodziną. Obecnie gospodarze wyjechali, a budowla sakralna pozostała na dziedzictwo dla innych mieszkańców.

Inna prywatna kapliczka ku czci Matki Bożej znajduje się na terytorium przyległym do domu rodziny Kozłowskich w Dociszkach (rejon woronowski). Została zbudowana w 1990 roku. „Pojawiła się na naszym podwórzu w czasach, gdy niby oficjalnie pozwolono na wyznawanie wiary – opowiada pani Maria. – Wtedy jeszcze nie było we wsi kościoła, dlatego gromadziliśmy się na majowych i różańcowych nabożeństwach przy kapliczce na naszym podwórku. To dzisiaj w miejscowości wznosi się świątynia, istnieje kilka przydrożnych krzyży i kaplic, a wtedy nie mieliśmy ich tyle. Jednak dużo się modliliśmy w tej intencji i, jak można dostrzec, nasze modlitwy zostały wysłuchane".

PRZEZ RĘCE MARYI

Od dawna przydrożne kapliczki wznoszono w różnych intencjach. Mogły to być wota błagalne: o urodzaj, pomyślność, o przebaczenie popełnionego grzechu, o ochronę przed złem, o opiekę nad duszami zmarłych nieochrzczonych, zmarłych nagłą śmiercią, samobójców, skazańców. Mogły też być wota dziękczynne: za wyzdrowienie, ocalenie życia, narodziny dziecka, za uchronienie od kataklizmów (ognia, powodzi, wojny czy też pomoru), za pomyślność, upamiętnienia, mające przede wszystkim na celu oznaczenie miejsc związanych z objawieniami „sacrum" lub z pobytem świętych, a także innych ważnych wydarzeń. Na naszych ziemiach najbardziej rozpowszechnione jest budowanie kapliczek na znak wdzięczności za otrzymane łaski. W tej konkretnej intencji powstało prawie każde drugie miejsce modlitwy.

Wyrazem wdzięczności za liczne doznane łaski jest figura Matki Bożej znajdująca się na podwórku rodziny Jaszewskich w Wojniewiczach (rejon oszmiański). „Gdy syn chodził do trzeciej klasy, poważnie zachorowałam i trafiłam do szpitala – opowiada pani Jadwiga, matka biskupa pomocniczego archidiecezji mińsko-mohylewskiej Aleksandra Jaszewskiego SDB. – Stan zdrowia był tak ciężki, że myślałam, nie wybrnę z tego. Jednak miałam sen... Wychodzę ze szpitala na ganek, a przede mną – Matka Boża. Patrzy na mnie i mówi: «Dziecko, wszystko jest w moich rękach!». Gdy opowiedziałam o swoim śnie starszej kobiecie, zwróciła moją uwagę na to, że Maryja mnie bardzo kocha i że powinnam dużo się do Niej modlić. Minęło sporo czasu, ale nie wyobrażam już sobie dnia bez modlitwy do Matki Bożej. Zawsze proszę Ją o orędownictwo dla syna. Wiem, że Maryja towarzyszy człowiekowi i nigdy go nie porzuca".

> *Czasami przydrożna kapliczka jest najstarszym pomnikiem minionych lat w miejscowości, w której się znajduje.*

Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko, abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych!

Angelina Pokaczajło

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Prawdziwy prorok nie jest głosicielem nieszczęścia tylko nadziei. Otwiera bramy, uzdrawia korzenie, odnawia przynależność do narodu Bożego, aby ten szedł naprzód. Nie dokucza, kierując się władzą, odwrotnie, jest człowiekiem nadziei. Wypomina, jeśli jest to konieczne, i otwiera drzwi, patrząc na perspektywę nadziei. Prawdziwy prorok, jeśli dobrze wykonuje swą pracę, płaci za to życiem.

Kościół potrzebuje proroków. Powiem więcej: wszyscy powinniśmy być prorokami. Nie krytykami – to coś zupełnie innego. Nie chodzi o nieustannie krytykującego sędzię, który niczego nie kocha, któremu wszystko się nie podoba... Taki człowiek nie jest prorokiem. Prorok to ten, kto się modli, patrzy na Boga, patrzy na swój naród, odczuwa ból, jeśli ludzie błądzą, płacze, ale też potrafi w odpowiedni sposób to wykorzystać, by mówić prawdę. [...] Jezus z jednej strony wypowiada ostre słowa, jednak z drugiej – opłakuje Jeruzalem. W ten sposób doświadcza się prawdziwego proroka: potrafi on płakać nad swoim narodem i mówić twardo, jeśli musi to czynić.

Niech w Kościele nie braknie proroków, by nieustannie iść naprzód!

Fragment homilii wygłoszonej podczas porannej Mszy św. w Watykanie, 17.04.2018

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Podobnie jak Piotra, spotkanie z Chrystusem odmieniło wszystkich jego uczniów. Już niebawem, napełnieni Duchem Świętym, otworzą zamknięte drzwi, wyjdą z wieczernika i pójdą w świat, aby dawać świadectwo o wszystkim, co widzieli i słyszeli. Na fundamencie ich wiary powstanie wspólnota, zwana Kościołem, do której my wszyscy należymy i która do końca czasów, z pokolenia na pokolenia, będzie głosić radosną wieść, że Jezus zmartwychwstał i żyje.

Każdy z nas jako chrześcijanin jest powołany do tego, aby być świadkiem Zmartwychwstałego. Lecz najpierw trzeba Go poznać, spotkać w swoim życiu. [...] Nasze czyny, gdy są podyktowane miłością do Boga i bliźniego, są najlepszym świadectwem, że znamy Chrystusa. Wiara człowieka, która nie miałaby potwierdzenia w jego postępowaniu, nie będzie nigdy prawdziwa. Stanie się folklorem, tradycją, zwyczajem, modą, światopoglądem, filozofią życiową – ale wiarą nie będzie. Przyjdźmy więc do Pana z prośbą, aby umocnił naszą wiarę, uczynił ją bardziej dojrzałą i bardziej czynną.

Fragment homilii wygłoszonej podczas spotkania z Duszpasterstwem kolejarzy podczas Mszy św. w lidzkiej parafii Świętej Rodziny, 15.04.2018



◆ *Stolica Apostolska wraz ze wspólnotą międzynarodową pragnie przyczynić się do zapewnienia kobietom pokoju i bezpieczeństwa. Powiedział o tym abp Bernardito Auza, stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy ONZ w Nowym Jorku (USA). Podczas przemówienia w trakcie debaty na ten temat hierarcha zwrócił uwagę na kilka podstawowych punktów dotyczących respektowania godności kobiet, m.in. na obronę ich interesów, zadbanie o edukację oraz bezpieczeństwo ekonomiczne i społeczne.*

◆ *Papież Franciszek potwierdził dokonany przez Synod Biskupów Kościoła na Ukrainie wybór nowego biskupa pomocniczego diecezji sokalsko-żółkiewskiej. Został nim o. Petro Łoza CSsR, urodzony 3 czerwca 1979 roku. Będzie on najmłodszym biskupem katolickim na świecie. Pochodzący spod Lwowa hierarcha w wieku 18 lat wstąpił do zgromadzenia redemptorystów, w którym w 2003 roku złożył śluby wieczyste, a w 2007 przyjął święcenia kapłańskie. W latach 2001-2009 studiował na Uniwersytecie w Insbrucku (Austria). Był kolejno wikariuszem parafii w Winnicy, administratorem parafii w Hnizdyczowie-Kochawinie, radcą prowincjalnym swego zgromadzenia, a od 2014 roku administratorem parafii w Czernihowie, gdzie także był kapelanem dwóch więzień.*

◆ *Centrum modlitwy o pokój tworzy się na świecie. Pod opieką Najświętszej Matki w 12 kaplicach – na wzór 12 gwiazd w koronie Maryi Królowej Świata – będzie trwała nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu. Na razie takie kaplice działają w Europie, Azji i Afryce (jest nadzieja, że do modlitwy dołączą też Australia i obie Ameryki). „Święci" już 6 gwiazd tej Korony. Kolejna kaplica zostanie otworzona we wrześniu bieżącego roku w Niepokalanowie (Polska).*

◆ *Stowarzyszenie Lekarzy Portugalii (AMCP) wezwało prezydenta kraju Marcelo Rebelo de Sousę do zwetowania ustawy, umożliwiającej zmianę płci osobom małoletnim. Medycy uznali nowe przepisy za „poważne nadużycie zdrowia społeczeństwa". Ustawa nie ma podstawy naukowej i bazuje na ideologii gender. Zawarte w nim przepisy nie zalecają wykonania diagnozy medycznej dotyczącej dysforii płciowej i rezygnują z terapii medycznej niezbędnej w tych przypadkach.*

◆ *Monety, wrzucane przez turystów do Fontanny di Trevi w Rzymie, będą przekazywane w dalszym ciągu do Caritas, z czego finansowane są m.in. posiłki dla ubogich, mieszkania dla nich, opieka medyczna. Ta decyzja dotyczy okresu do końca bieżącego roku. Potem środki będą kierowane także do władz miejskich Rzymu, które pragną sfinansować własne projekty solidarności i pomocy. Według ostatnich danych, w ubiegłym roku „wyłowiono" ok. 1,4 mln euro.*

credo.pro; niedziela.pl

Kościoły Grodna: jakimi je widzą przewodnicy

Miasto nad Niemnem jest uważane za „najbardziej europejskie" na Białorusi i zajmuje szczególne miejsce wśród kulturalno-historycznego dziedzictwa kraju. Turyści je lubią, aktywnie tu przyjeżdżają. Z przyjemnością spacerują po starych uliczkach, gdzie czuje się tchnienie przeszłości, poznają bogactwo starożytnych zabytków. Można z pewnością powiedzieć, że żadna wycieczka nie obchodzi się bez zajrzenia do świątyń katolickich, wyróżniających się urokiem i bogatą historią.

W dzisiejszym numerze „Słowa Życia" proponujemy spojrzeć na grodzieńskie kościoły oczami znanych historyków i przewodników Andrzeja Waszkiewicza i Eugeniusza Machnacza.

BAZYLIKA KATEDRALNA ŚW. FRANCISZKA KSAWEREGO



Bez wątpienia każdy, kto odwiedza miasto, interesuje się jednym z najpiękniejszych i najsłynniejszych zachowanych kościołów na Białorusi, stanowiącym część okazałego jezuickiego kompleksu, który powstał w Grodnie w XVII-XVIII wieku. ***„Gdy prowadzę turystów do fary, zwykle zaczynam swoje opowiadanie od historii tej majestatycznej świątyni w stylu barokowym*** – mówi Andrzej Waszkiewicz. – ***Wspominam o działalności ojców jezuitów, którzy przybyli do miasta na zaproszenie króla Stefana Batorego. Jeszcze w dalekim 1584 roku dokładał on starań, by ojcowie zbudowali w Grodnie kościół i kolegium, jednak jego pragnienia spełniły się znacznie później. Dopiero w 1622 roku jezuici osiedlili sę w mieście nad Niemnem... Oczywiście, zwracam też uwagę na zegar – najstarszy w Europie, mechanizm którego do dziś pracuje lepiej niż wiele współczesnych. Najpierw zdobił on wieżę ratuszową na rynku miasta, potem został przeniesiony do kościoła. Dziś sprawiedliwie można go nazwać brandem naszego miasta".***

Przewodnik opowiada też, że katedra słynie ze swych ozdób, pięknych ołtarzy. ***„Prawdziwym dziełem sztuki jest ołtarz główny z jego drewnianymi figurami*** – tłumaczy Andrzej Waszkiewicz. – ***Zawsze skupiam się na jego poszczególnych częściach. Godne uwagi są nie tylko figury Chrystusa, apostołów i św. Franciszka Ksawerego, lecz także te z trzeciej kondygnacji, symbolicznej: rzeźby kobiet symbolizujące części świata, w których jezuici prowadzili działalność misyjną. Choć bez lornety dosyć trudno jest się im przypatrzeć dokładnie, tym niemniej osoba dobrze widząca może dostrzec m.in. kobietę o głowie słonia. Kolor jej skóry jest ciemniejszy od pozostałych. Symbolizuje Afrykę. Zdarzają się czasem sytuacje komiczne, gdy ludzie mówią, że widzą kobietę w masce gazowej (śmieje się – uw. aut.). Zawsze też proszę turystów uważnie się przyjrzeć podłodze. Składa się z płyt, na których można dostrzec skamieniałe muszle głowonogów, żyjących 450 milionów lat temu. W źródłach archiwalnych oraz inwentarzach kościoła wspomina się o «szwedzkim kamieniu», którym była pokryta podłoga wewnątrz świątyni. «Szwedzki kamień», «Szwedzki marmur», «lapis sueticus» lub «podłoga Wazów» to nazwy popularnego i bardzo drogiego kamienia, rozpowszechnionego na naszych ziemiach w XVI-XVIII wieku. Trafił tu z Półwyspu Skandynawskiego, a mianowicie ze Szwecji. Stąd też taka nazwa. W Grodnie ze «szwedzkiego kamienia» jest ułożona podłoga w pojezuickim i pobernardyńskim kościołach. Być może były nim ozdobione również inne świątynie, które się nie zachowały".***



Andrzej Waszkiewicz podkreśla, że lubi też opowiadać turystom o wiatrowskazie w kształcie aniołów na farnym kościele. Akcentuje uwagę na tym, że prawie sięgają ludzkiego wzrostu. Ich wysokość wynosi 120 cm, choć patrząc na nie z dołu, trudno w to uwierzyć.

Przewodnik Eugeniusz Machnacz zaznacza, że katedra jest miejscem, bez którego się nie obejdzie również żadna z jego wycieczek. ***„Gdy wchodzę z turystami bezpośrednio do świątyni, uwielbiam patrzeć na ich reakcję: wielu jest oniemiałych z zachwytu. Zawsze podkreślam, że kościół przechowuje historię, opowiadam o różnych słynnych osobach, które mieszkały w Grodnie. Świadczą o tym tablice pamiątkowe na murach świątyni. Wspominam o naszym rodaku Zygmuncie Wróblewskim, znanym na całym świecie naukowcu-chemiku, który dokonał pierwszego skropienia tlenu i azotu. Na jego pamiątkę w bazylice umieszczono tablicę pamiątkową*** – mówi przewodnik. – ***Zwracam też uwagę na okazałą stelę poświęconą pamięci Antoniego Tyzenhauza. Wygląda jak nagrobek. Pod stelą siedzi kobieta symbolizująca muzę hrabiego. Na jej głowie – korona o kształcie miejskiej ściany z wieżami. Świadczy to o tym, że Tizenhauz był wybitnym budowniczym miasta".***

Eugeniusz Machnacz przybliża turystom również historię farnej apteki, która jest jedną z najstarszych na Białorusi. Wskazuje na budynek kolegium, gdzie dziś znajduje się więzienie. ***„Tu mówię o znanych więźniach. Opowiadam m.in. o Napoleonie Ordzie, pokazuję rysunek, na którym została odzwierciedlona katedra od strony więzienia. Przy tym zawsze życzę turystom, by nigdy nie przyszło im patrzeć na świątynię pod tym kątem"*** – z uśmiechem mówi historyk.

MŁODZIEŻ W KOŚCIELE

Śpiewać dla Pana


Ludmiła Kozłowa (pośrodku) z chórzystkami „Calasanz" podczas Parafiady Dzieci i Młodzieży w Grodnie

Już w ciągu 13 lat przy parafii św. Teresy z Avila w Szczuczynie działa młodzieżowy chór „Calasanz". Uczestnicy zespołu towarzyszą swoim śpiewem niedzielnej liturgii w kościele, uroczystym nabożeństwom. Czym dzisiaj żyje chór? Jakie ma plany na przyszłość? Na te oraz inne pytania odpowiada Ludmiła Kozłowa, która kieruje chórem od chwili jego założenia.

– Pani Ludmiło, proszę opowiedzieć o historii powstania chóru.

– Nasz zespół rozpoczął swe istnienie w 2005 roku. Na samym początku nie było konkretnej idei stworzenia chóru. Po prostu postanowiono zgromadzić dziewczęta, które mają zdolności wokalne, aby upiększyć śpiewem nabożeństwo fatimskie. Wystąpienie spodobało się o. Witalemu Cybulskiemu, który posługiwał w parafii, więc zaproponował nam śpiewać podczas Mszy św. Tak zaczęłyśmy się spotykać na próbach. Wtedy było nas zaledwie pięć osób. Po pewnym czasie zaczęli dołączać do nas nowi ochotnicy i powoli powstał zespół. Chór nazwano „Calasanz" ku czci św. Józefa Kalasancjusza, założyciela zgromadzenia ojców pijarów, którzy pracują w szczuczyńskiej parafii.

– Do chóru są przyjmowane wyłącznie uzdolnione dziewczęta?

– Nie i znowu nie.

KOŚCIÓŁ PW. MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ

Historycy podkreślają, że kościół franciszkański jest również wspaniałym i ważnym zabytkiem. Bez wątpienia turyści z ciekawością słuchają jego historii, poznają postaci o. Melchiora Fordona, który w Grodnie uratował od śmierci 13 strażaków, oraz św. Maksymiliana Kolbego. A propos, dziś wszystkich, którzy przychodzą do grodzieńskiego kościoła pw. Matki Bożej Anielskiej, przy bramie spotyka figura o. Kolbego. W świątyni natomiast znajduje się tablica pamiątkowa ku czci kapłana, a także są przechowywane jego relikwie.

„Oprócz tego, proponujemy turystom podnieść oczy w górę i uważnie przyjrzeć się okazałemu dębowi. Nie przez przypadek zwracamy uwagę właśnie na niego: na dzień dzisiejszy jest najstarszym drzewem w Grodnie" – podkreśla Andrzej Waszkiewicz.



KOŚCIÓŁ PW. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

„Ten kościół – po zburzeniu Fary Witolda – jest najstarszą katolicką świątynią w Grodnie. Jest ciekawy przede wszystkim ze względu na to, że łączy w sobie kilka stylów architektonicznych" – opowiada Andrzej Waszkiewicz. Eugeniusz Machnacz dodaje, że opowiadając turystom o kościele pobernardyńskim, zawsze przytacza legendę, zgodnie z którą na budowę świątyni najwięcej ze wszystkich ofiarowali żołnierze, jako zwycięzcy wracający do domu. I na pamiątkę szczęśliwego wydarzenia „każdy rycerz ofiarował talar z końskiego kopyta na kościół, a Lew Sapieha, kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego, sypnął garścią tysiąc".

Eugeniusz Machnacz zaznacza też, że stojąc z grupą turystów na wzgórzu przy kościele pobernardyńskim, opowiada o straconej historycznej architekturze Grodna.

„Wcześniej Plac Sowiecki był nazywany Placem Czterech Kościołów. Obecnie zachowały się tylko dwa: brakuje Fary Witolda oraz klasztoru bernardynek, miejsce którego dziś zajmuje teatr dramatyczny. Według miejskiej legendy istniały tu podziemne przejścia, które miały łączyć między sobą te świątynie oraz zamki, prowadząc na przeciwległy brzeg Niemna. Skąd się bierze to przekonanie? Kiedyś współczesny Plac Sowiecki, w przeszłości Rynek, był bardzo szczelnie zabudowany. Znajdowały się tam ratusz, pałac Radziwiłłów, rzemieślnicze placówki handlowe. Oczywiście, te budynki były zaopatrzone w piwnice. Dziś te obiekty już nie istnieją, a piwnice pozostały. I gdy podczas prac budowlanych zdejmuje się górną warstwę ziemi, to widać sklepienia. Ludzie dostrzegają, że jest tam pewna przestrzeń, która przypomina z wyglądu podziemne przejście. Taką legendę fajnie jest opowiedzieć gościom miasta. My natomiast wiemy, że żadnego dowodu na istnienie tych przejść nie znaleziono" – mówi Eugeniusz Machnacz.

KOŚCIÓŁ PW. ZWIASTOWANIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY I KLASZTOR BRYGIDEK

Andrzej Waszkiewicz i Eugeniusz Machnacz opowiadają, że ponieważ większa część świątynnego majątku została skonfiskowana i wywieziona z kościoła, z autentycznego wystroju wnętrza prawie nic się nie zachowało. Najciekawsze jest terytorium klasztoru oraz starożytny drewniany lamus. Jednak niestety zobaczyć je z bliska turyści nie mogą, gdyż są tam prowadzone prace restauratorskie. Przewodnicy mówią, że zwykle proponują gościom przyjrzeć się świątyni z zewnątrz, przy tym skupiają uwagę na czarno-białym pasie, na którym zostały odzwierciedlone potwory, pożerające ludzką duszę. Ozdobę wykonano techniką sgraffito, w której to kolejno nanosi się kilka warstw różnokolorowych farb, po czym częściowo zdrapuje zgodnie z rysunkiem.

„Szkoda, że nie zawsze istnieje możliwość trafić z turystami też do muzeum, znajdującego się w podziemiach kościoła – mówi Eugeniusz Machnacz. – ***Tam znajduje się dużo ciekawych rzeczy, wśród których są oryginalne dzieła sztuki, na przykład obraz «Taniec śmierci». Składa się z 16 scen. Motyw centralny – dwa diabły wędkami łowią z wody ludzi, gdzie również pływają królewskie korony i papieskie tiary. Wyżej siedzi inny diabeł, spod ogona którego wycieka żółty płyn i trafia do ust żyda, skąd wylatują pieniądze. Niżej znajdują się dwa rysunki. Na jednym śmierć przedstawiona jako szkielet tańczący wraz z tłumem ludzi, na drugim – paszcza bestii, symbolizującej piekło. Dookoła są rysunki, które odzwierciedlają hierarchię wszystkich ludzi na ziemi w różnorodnym ubraniu i z różnymi symbolami władzy. Najważniejszy sens obrazu i podpisów na nim to pokazanie marności ludzkiego życia, bezradności władzy i bogactwa przed śmiercią, konieczności dążenia do życia wiecznego w Niebie".***

Andrzej Waszkiewicz i Eugeniusz Machnacz podsumowują, że ostatnio w związku z wprowadzeniem bezwizowego wjazdu Grodno aktywnie odwiedzają turyści z Polski i Litwy. Mimo że w tych krajach zachowało się mnóstwo starożytnych świątyń, goście zagraniczni zawsze są zachwyceni grodzieńskimi zabytkami i się przyznają, że nie spodziewali się ujrzeć tak unikalne pomniki architektury. Jedyne pragnienie, które zdradzają przewodnicy – by świątynie w miarę możliwości były zawsze otwarte dla turystów, ponieważ obecnie nie do każdej z nich można swobodnie się dostać.

Kinga Krasicka

Niektóre z nich nigdy nie śpiewały, ale pragną się nauczyć. I cóż, nie dawać im takiej możliwości? Ktoś po wysłuchaniu naszego wystąpienia sam postanowił spróbować, kogoś zaprosiły koleżanki. Uważam za konieczne stworzenie dla każdego chętnego możliwości realizacji swoich zdolności w naszym chórze. W tym celu co roku organizujemy przesłuchanie dla nowych ochotników. Dostrzegam, że wielu nawet nie wie o takim swoim darze, otrzymanym od Wszechmocnego, jak cudowny głos. Dlatego moim zadaniem jako kierownika jest odkrywać talenty, a później udoskonalać umiejętności uczennic.

Trzeba zaznaczyć, że do „Calasanz" młodzież przychodzi nie dla zysku, tylko ponieważ ciągnie je i kieruje tam dusza. Pragną otrzymać satysfakcję estetyczną, spotkać się z muzyką. Jest to bardzo cenne. Ja natomiast powinnam szerzyć zainteresowanie w zespole, robić tak, by dziewczęta pragnęły przychodzić na próby znowu i znowu, by chciały śpiewać w chórze.

Z biegiem czasu, wiadomo, niektórzy odchodzą, ale inni zostają i zgrywają się z podstawowym składem. Zgodnie z tradycją kandydatki dołączają do chóru parafialnego w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Składają obietnice, prosząc o orędownictwo św. Józefa Kalasancjusza, i otrzymują zawieszki w kształcie klucza – znak przynależności do chóru.

– Uczestniczkami chóru są dziewczęta, które chętnie dzielą się swoimi talentami i śpiewają dla Pana. Jaka jest – młodzież, która dołącza do zespołu?

– Stały aktywny skład to uczennice 8-11 klasy. Gdy absolwentki idą na studia, ich miejsce zajmują nowe kandydatki. W ten sposób osoby w zespole nieustannie się zmieniają. Jednak pragnę podkreślić, że nie mamy czegoś takiego, jak „eks-chórzystka". Dziewczęta, które wyjeżdżają do innych miast, nadal wracają do domu na święta, weekendy. Spotykamy się i razem śpiewamy podczas Mszy św. i uroczystości.

Mimo że skład chóru ciągle się zmienia, staramy się utrzymać wysoki poziom, pozostawać w nieustannym twórczym poszukiwaniu, pracować nad repertuarem oraz rozwojem własnych umiejętności. Zawsze mówię dziewczętom: „Chór to ty. Konkretnie ty!". Uczę je odpowiedzialności, szacunku do tradycji i atmosfery, która się stwarzała w zespole wysiłkiem innych uczestniczek. Staram się, by moje dziewczęta były najlepsze: twórcze, pozytywne, dążące naprzód, pragnące rozwoju osobistego, wyprowadzające zespół na nowy poziom, a także aktywnie działające w parafii.

– Jaki jest główny cel działalności waszego chóru parafialnego?

– Dzielić się swoimi siłami i talentami z innymi, czynić tak, by śpiew stawał się nie samym zbiorem pięknych dźwięków i melodii, tylko prawdziwą modlitwą. Na pewno w tym właśnie kryje się sens.

Podczas prób nie skupiamy się wyłącznie na muzyce i wokalu. Chcę, aby dziewczęta nie tylko uczyły się czysto, pięknie i poprawnie śpiewać z nut, ale też by podczas wykonywania tego czy innego utworu myślały, o czym śpiewają, przeżywając w swoim sercu te słowa i melodię. Muzyka religijna to cały wszechświat! Pomaga otworzyć się na Boga, głębiej przeżywać Mszę św. Oprócz tego wspólny śpiew łączy ludzi, pozwala odczuć jedność chrześcijańską. Jak powiedział św. Augustyn, „kto śpiewa, ten dwa razy się modli". Dla nas są to bardzo ważne słowa.

W planach – nie tylko upiększać swoim śpiewem nabożeństwa, lecz także częściej wychodzić za mury świątyni, aby przez koncerty ewangelizować otoczenie, w którym żyjemy.

Kinga Krasicka

Chór „Calasanz" jest znany ze swoich licznych wystąpień i nagród. Zespół nie raz był wyróżniany podczas różnorodnych festiwali, odbywających się w Grodnie, Wasiliszkach, Żołudku, Różance (rejon szczuczyński). Występował również w wielu parafiach, towarzysząc Eucharystii przez akompaniament muzyczny. Niektóre uczestniczki chóru przedstawiały swoją szkołę młodzieżową poza granicami kraju.

Z MEDIÓW KATOLICKICH



Uczniowie Benedykta XVI zgromadzą się we Włoszech

Spotkanie doktorantów Josepha Ratzingera odbędzie się w Castel Gandolfo i zostanie poświęcone tematowi „Kościół i państwo. Kościół i społeczeństwo".

Po raz pierwszy w zebraniu Kręgu Uczniów Ratzingera weźmą udział członkowie Nowego Koła Uczniów – młodzi badacze naukowego dziedzictwa Benedykta XVI, niebędący jego bezpośrednimi studentami.

Krąg Uczniów Ratzingera spotyka się regularnie od 1977 roku. Należą do niego osoby, które pod kierownictwem papieża seniora pisali prace doktorskie lub byli jego pomocnikami. W ciągu ostatnich lat Benedykt XVI nie bierze udziału w posiedzeniach, jednak zawsze stara się znaleźć czas, by się pomodlić z byłymi studentami lub zapoznać się z wynikami dyskusji.

Catholic.by

Papież pobłogosławił pińskie seminarium

Spotkanie wspólnoty Międzydiecezjalnego WSD z Ojcem Świętym Franciszkiem odbyło się w Rzymie.

Na początku alumni i kapłani-formatorzy na czele z biskupem pińskim Antonim Dziemianką wzięli udział w audiencji ogólnej papieża na placu św. Piotra. Po jej zakończeniu odbyło się bezpośrednie spotkanie z biskupem Rzymu. Witając wspólnotę kleryków oraz formatorów, Ojciec święty udzielił seminarium błogosławieństwa apostolskiego.



Fotograf roku wybrany za zdjęcia z pielgrzymek

Alys Tomlinson z Wielkiej Brytanii otrzymała główną nagrodę w największym światowym konkursie fotograficznym Sony World Photography Awards za „duchową moc" projektu „Ex-Voto". Jest to seria czarno-białych zdjęć na temat pielgrzymki wykonanych w miejscach takich jak Lourdes (Francja), Ballyvourney (Irlandia) i Grabarka (Polska).

Alys wspomina, że niektórzy pielgrzymi nie chcieli być fotografowani. Ale wielu później było zafascynowanych, gdy oglądali jej prace, w tym portrety i pejzaże (np. zdjęcia drewnianych krzyży czy notatki napisanej na złożonym kawałku papieru i troskliwie ukrytej w szczelinie skały).

„Alys Tomlinson jest godną zwyciężczynią opowiadającą historię tak pięknie, cicho, a o duchowej mocy, która ujawnia jej wrażliwe zaangażowanie w tematy i miejsca" – powiedział przewodniczący jury konkursu Mike Trow.



Jak nie podupaść na duchu, jeśli nie widzi się owoców modlitwy?

Modlitwa powinna być dialogiem z Bogiem, a nie monologiem lub stawianiem wymogów. Modlitwa to przyjazna rozmowa z Tym, o którym wiemy, że nas kocha. Warto też pamiętać, że choć należymy do dzieci Bożych, jednak nadal jesteśmy niedoskonali, ulegli nawet podczas modlitwy własnym upodobaniom i subiektywności. Właśnie z tego powodu Pan Jezus, pozostawiając dla nas przez apostołów modlitwę „Ojcze nasz", umieścił w niej słowa „bądź wola Twoja". Aby modlitwa była owocna, warto powierzyć ostateczną decyzję Wszechmocnemu, który wszystko wie lepiej od nas. Podczas modlitwy trzeba dążyć nie tyle do dostrzeżenia jej plonu, ile do wzmacniania się w wierze, nadziei i miłości.

Prościej mówiąc, nasze zadanie – nie podupaść na duchu, a owoce modlitwy należy pozostawić Bożej Opatrzności. A propos, zdołamy je dostrzec i rozpoznać dopiero w wieczności, gdy będziemy mogli popatrzeć na nasze życie przez pryzmat Bożej świętości i wszechmocy. I nawet jeśli Stwórca wysłuchał pewnej modlitwy, nie powinniśmy na tym poprzestać, szczególnie jeśli modlitwa dotyczy krewnych i przyjaciół. Bóg szanuje naszą wolną, choć słabą, wolę, dlatego trzeba się uczyć najpierw szanować Jego świętą i wszechmogącą wolę.

Zwróćmy uwagę na kilka niezbędnych warunków do tego, by modlitwa była szczera i wierna.

Miłość. Bez miłości nie ma przyjaźni. Modlitwa to miłość Boga do człowieka i odwrotnie.

Umiarkowanie. Natura modlitwy jest wymagająca. Nie da się rozmawiać jednocześnie z Bogiem i ze światem. W modlitwie powinien zostać zawarty zwrot do Boga. Jeśli się to nie udaje, trzeba próbować od nowa: stopniowo uśmierzać swoją wolę i pragnienia.

Niezachwiana intencja. Trzeba nie porzucać obranej drogi modlitwy. Bóg nie łamie naszej woli – daje nam tyle, na ile Mu ufamy. Niezachwiana intencja powinna łączyć się z zaufaniem. Regularna medytacja prowadzi do zgłębiania modlitwy, dlatego warto rozwijać w sobie tę umiejętność.

Pokora. Chrześcijańska modlitwa jest darem łaski, nie zaś plonem własnych zdolności. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus uczy nas stawać przed Bogiem z pustymi rękami. Podczas przygotowania duszy do kontemplacji istotne są uznanie swej grzeszności oraz cnota pokory. Jeśli ma miejsce pewność siebie, zaistniało też zmęczenie modlitwą. W kontemplacji jest zawarta nasza więź z Panem Bogiem, która zmienia się w przyjaźń.

Pan Jezus nigdy nie obiecał tu, na ziemi, łatwego życia bez zmartwień, odwrotnie, mówił o wypróbowaniach i potrzebie czuwania. Dlatego też my, chrześcijanie, jak nikt inny na tym świecie, jesteśmy powołani przez Syna Bożego do tego, by zawsze się modlić i nigdy nie upadać na duchu. Kto wytrwa do końca, zostanie zbawiony (por. Mt 24, 13).

O. Jerzy Kułaj OCD
Według ave-maria.by

Z doświadczenia wielodzietnej matki

NA DIECEZJALNY DZIEŃ MATKI



Dzieci Natalii i Leonida od najstarszego: Aleksander (22 lata), Elżbieta (19 lat), Nikita (17 lat), Karina (15 lat), Dominika (11 lat), Mateusz (9 lat), Daniel (7 lat), Agata (6 lat), Arseniusz (3 lata), Artur (3 miesiące)

W niewielkiej wsi Buciły lidzkiego rejonu mieszka duża zwarta rodzina Surwiłów. Natalia i Leonid wychowują dziesięcioro dzieci! Najstarszy syn ma 22 lata, a najmłodszy 3 miesiące. Dziś Natalia jako doświadczona matka przypomni rodzicom proste prawdy, które na pierwszy rzut oka mogą się wydać banalne, jednak są podstawą do budowania dobrej rodziny. Ugruntowane na wieloletnich obserwacjach dotyczą konkretnego i skutecznego wychowywania dzieci, a także zdrowej uwagi rodziców do swoich interesów.

KIJEM I MARCHEWKĄ, LUB O KARACH I MOTYWACJI

Wielu współczesnych rodziców popada w skrajność: albo stosuje zbyt srogie metody wychowawcze, albo rozpieszcza dzieci, na wiele rzeczy zamykając oczy. We wszystkim warto mieć umiar. Jeśli dziecko czyni coś złego, trzeba koniecznie zrobić mu wymówkę, wytłumaczyć, a czasami nawet ukarać, by poczuło odpowiedzialność za popełniony uczynek. Jeśli na podobne sytuacje nie zwracać należytej uwagi, dziecko spostrzeże, że „nic się nie stało" i najprawdopodobniej powtórzy to znowu. Bez wyrzutów sumienia.

Odwrotnie jest, gdy dziecko robi coś dobrego. Najczęściej jeśli nie widzi żadnej reakcji na swoje „bohaterskie czyny", później może już do tego nie wrócić. Pochwała lub jakaś nieznaczna nagroda motywuje, podnosi na duchu. W dziecku rodzi się wtedy zapał do wykonywania pewnych rzeczy. I nie jest to złe, gdyż stopniowo przeżycia wewnętrzne uciszą się, a ich miejsce zajmie prawdziwa świadomość wartości dobrych uczynków.

NAJWAŻNIEJSZE DO PRZEKAZANIA DZIECIOM

Bardzo ważne jest uświadomić dzieciom, że trzeba się uczyć. Ja nie zdążyłam zdobyć wykształcenie, dlatego szczególnie ostro rozumiem, jak bardzo jest potrzebne człowiekowi w życiu. Nie można się lenić! To samo dotyczy każdego innego zajęcia. Na przykład, wychowując w dzieciach zamiłowanie do pracy, my, rodzice, dbamy o ich przyszłość. Po pierwsze, wyrastają na silnych, samodzielnych ludzi. Po drugie, szanują cudzą pracę. Tu również decydującą rolę odgrywa przykład osobisty. Nasz tata w miarę możliwości pomaga wszystkim, więc dzieci widzą to i z dumą pragną naśladować ojca.

I najważniejsze, trzeba żyć z Bogiem! Jestem pewna, że z wiarą ludzie stają się lepsi, szanują bliźniego, są otwarci na niego. Z wiarą człowiek nigdy nie zaginie! Dlatego też wychowanie religijne warto rozpocząć jak najwcześniej. Sądzę, że pierwsze kroki w tym kierunku można stawiać, gdy dziecko kończy trzy lata.

CZAS DLA SIEBIE – NIE MOŻLIWY, TYLKO KONIECZNY!

Dzieci to nasze wszystko. Wiadomo. Jednak czasami wir codziennych spraw i obowiązków pochłania tak bardzo, że nawet o sobie zapominasz. A tak być nie powinno. Każdy człowiek potrzebuje przynajmniej trochę czasu dla siebie, na renowację sił. Na pewno nie jestem najlepszym tego przykładem: już dwa lata wybieram się na wizytę do lekarza. Jednak rozumiem, że powinnam znaleźć ten czas, ponieważ gdy go brakuje, staje się dosłownie niezbędny.

NIEPOROZUMIENIA: UŚMIERZYĆ EMOCJE

W każdej bez wyjątku rodzinie zdarzają się sytuacje, w których rodzice i dzieci nie mogą znaleźć wspólnego języka w pewnych kwestiach. I wtedy często wchodzi w grę „ciężka artyleria": podnoszenie głosu, groźby, nawet szantaż. Zwycięża ten, kto jest bardziej zrównoważony psychicznie. Pytanie może też pozostać w ogóle nierozwiązane. Co począć?

Od razu trzeba zauważyć, że jeśli emocjom poddają się rodzice, jest to wyłącznie ich błąd, ponieważ podobne zachowanie dzieci można wytłumaczyć wiekową niedojrzałością. Ja na przykład daję sobie czas, gdy moje dziecko nie chce mnie „usłyszeć". Zamilknę, pomyślę i po pewnym czasie znów wracam do rozmowy już z nowymi argumentami. Koniecznie potrzeba, by dziecko zaakceptowało twój punkt widzenia nie z zaciśniętymi zębami, tylko zgadzając się, że tak będzie dla niego lepiej.

Najważniejsze – kochać swoje dzieci! Miłość jest kluczem do każdych zamkniętych drzwi.

ZNACZENIE RODZINNYCH TRADYCJI

Coraz trudniej jest dostrzec zachowywanie i przekazywanie pewnych zwyczajów w rodzinach. Tu decydujące jest nawet nie „co", tylko „po co". Jeśli istnieje pewny porządek odnoszący się do jakichś spraw, które dotyczą każdego w rodzinie, rodzina jest ściślej zjednoczona.

Nie powiem, że posiadamy niepospolite tradycje, ale wspólnie pracujemy i odpoczywamy. Na święta – Wielkanoc i Boże Narodzenie – gromadzimy się razem. Odwiedzamy babcię – najstarszego członka naszej rodziny. Sprzątamy cmentarz. Od dzieciństwa uczę dzieci, że powinny szanować pamięć przodków. Starszym nakazuję, by troszczyli się o młodsze, a młodszym – by brali przykład ze starszych. Być może są to rzeczy proste i ewidentne, jednak one, jak mnie się wydaje, są fundamentem naszej szczęśliwej rodziny.

A rodzina Natalii i Leonida rzeczywiście jest szczęśliwa! Jak mówią małżonkowie, „oczywiście, wszystko się w życiu zdarza, ale przede wszystkim dziękujemy Bogu za możliwość realizacji tak odpowiedzialnej i trudnej misji – wychowywania dzieci". Synowie i córki od dzieciństwa uczą się pomagać rodzicom w gospodarstwie, z obowiązkami domowymi. Starsi, mieszkający osobno, gdy przyjeżdżają do domu w odwiedziny, koniecznie przywożą coś dla młodszych: na pociechę. I tak „rodzinne koło" kręci się nie zatrzymując... A czyż nie w tym tkwi prawdziwe ludzkie szczęście?

Angelina Pokaczajło

WIADOMOŚCI



PREZENTACJA NOWEGO TESTAMENTU W JĘZYKU BIAŁORUSKIM ORAZ POŚWIĘCENIE CENTRUM INFORMACYJNO-TURYSTYCZNEGO DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ

Prezentacja pierwszego oficjalnego rzymskokatolickiego wydania Nowego Testamentu w języku białoruskim miała miejsce w muzeum historyczno-artystycznym w Lidzie (wcześniej w Mińsku). W wydarzeniu wzięli udział metropolita mińsko-mohylewski arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz, przewodniczący Sekcji ds. Przekładu Tekstów Liturgicznych i Oficjalnych Dokumentów Kościoła przy KKBB ks. kan. Jan Kremis, doktor teologii biblijnej s. Maryna Paszuk, proboszcz miejscowej parafii Podniesienia Krzyża Świętego ks. kan. Włodzimierz Hulaj, katoliccy, prawosławni oraz grekokatoliccy kapłani, przedstawiciele władz państwowych oraz liczni wierni. Prezentacja zakończyła się koncertem muzyki duchowej.

Poświęcenia Centrum Informacyjno-Turystycznego Diecezji Grodzieńskiej, które znajduje się przy pobrygidzkim klasztorze w Grodnie dokonał biskup Aleksander Kaszkiewicz. Po oficjalnym otwarciu centrum planuje się tam aktywnie popularyzować turystyczny potencjał diecezji.

WIZYTY BISKUPIE

Biskup Aleksander Kaszkiewicz spotkał się z Duszpasterstwem Kolejarzy w kościele pw. Świętej Rodziny w Lidzie, gdzie przewodniczył Mszy św. w ich intencji. Podczas wizyty do parafii w Nowej Rudzie (dekanat Grodno-Wschód) hierarcha udzielił miejscowym wiernym sakramentu bierzmowania.

Biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski odwiedził kościół pw. św. Jerzego w Wornianach, gdzie modlił się wraz z parafianami, oraz kaplicę św. Jerzego w Woronie (dekanat Ostrowiec).

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE

W seminarium to był czas bogaty w wydarzenia. Klerycy na czele z prefektem ks. Andrzejem Liszką mieli możliwość wzięcia udziału w turnieju z siatkówki, który odbył się w Wilnie (Litwa) między drużynami alumnów z różnych zakątków nadbałtyckich. Drużyna wróciła ze zwycięstwem. Po czym klerycy wraz z wykładowcami grodzieńskiego WSD pojechali do Częstochowy (Polska) na międzynarodowe spotkanie seminarzystów. Po powrocie alumni odwiedzili dzieci z raduńskiego Domu Dziecka, a także osoby w podeszłym wieku oraz chorych z Domu Miłosierdzia w Kamionce.

Z koncertem w parafii Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Mostach wystąpił zespół muzyczny „AVE". W ten sposób klerycy zaprezentowali swój nowy album pod tytułem „Odejść mi nie pozwól".

WSPÓLNOTY ZAKONNE

Ojcowie ze Zgromadzenia Szkół Pobożnych (pijarzy) ze Szczuczyna tradycyjnie – już po raz siódmy – organizowali dla miejscowych maturzystów pielgrzymkę do Budsławia. Młodzi ludzie mieli możliwość pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej o wybór dobrej przyszłości. Po drodze młodzież odwiedziła również wiele innych świątyń i ciekawych miejsc.

Dla młodych ludzi, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, ojcowie pijarzy organizowali dzień skupienia. Jego program składał się ze Mszy św., konferencji i pracy w grupach.

JEDNYM WERSEM

• Wielkanocne przedstawienia i koncerty odbyły się w parafiach Wniebowzięcia NMP i św. Jozafata Kuncewicza w Sopoćkiniach oraz Ducha Świętego w Grodnie, a także w hospicjum przy Grodzieńskim Szpitalu Klinicznym nr 2. • W siedzibie „Centrum Pomocy Życiu" wikariusz grodzieńskiej parafii Matki Bożej Anielskiej o. Paweł Romańczuk OFMConv poprowadził spotkanie edukacyjne dla osób, które troszczą się o pacjentów hospicjum. • Prezentacja albumu zdjęć „Misterium Gierwiatów" autorstwa Walerego Wiedrenki odbyła się w kościele pw. Świętych Szymona i Heleny w Mińsku. • W budynku Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie miał miejsce kolejny dzień skupienia dla kapłanów, posługujących w diecezji grodzieńskiej, a w diecezjalnym sanktuarium Jezusa Frasobliwego w Rosi odbyło się spotkanie formacyjne dla młodych księży (1-8 lat kapłaństwa).

*Przegląd wiadomości przygotowano na podstawie strony internetowej **grodnensis.by***

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Konopielce, jego mamie i wszystkim krewnym
z powodu śmierci ojca przesyłamy wyrazy szczerego żalu, współczucia i chrześcijańskiego wsparcia. Jednoczymy się z Wami w modlitwie, dzieląc ból i smutek. Niech miłosierny Bóg przyjmie zmarłego do swojego Królestwa, a Wam doda sił, aby godnie przeżyć ciężar utraty bliskiej osoby. Wieczny odpoczynek dla duszy zmarłego.

Byli parafianie ze Mścibowa

Czcigodnemu Księdzu Kanonikowi Zdzisławowi Wederowi
przesyłamy wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu odejścia do wieczności brata. Niech Pan przyjmie go do swego Królestwa! Wspieramy Cię w modlitwie.

Rodzina Woronowowych ze Smorgoń

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

4 maja 1967 r. – ks. Jan Winażendis, *prob. Nacza;*
7 maja 1944 r. – ks. Jarosław Wojdag, *prob. Lipniszki;*
7 maja 1996 r. – ks. infułat Stanisław Kuczyński, *rektor WSD, wik. gen. Grodno;*
12 maja 1977 r. – ks. Klemens Piwowarun, *prob. Wasiliszki;*
13 maja 1948 r. – ks. Walerian Holak, *prob. Oszmiana.*

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

DIECEZJALNY DZIEŃ MATKI ODBĘDZIE SIĘ W KOPCIÓWCE

Wydarzenie tradycyjnie jest organizowane w pierwszą niedzielę maja. W świątyniach diecezji grodzieńskiej wierni modlą się za kobiety, które dały im życie, a dla zmarłych wypraszają wieczne szczęście w Niebie.

Tegoroczna uroczystość będzie miała miejsce 6 maja w sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej, Cierpliwie Słuchającej, na Wzgórzu Nadziei w Kopciówce. W tym dniu wyruszy tam piesza pielgrzymka z Grodna. Do udziału są zaproszone matki oraz wszystkie kobiety, aby prosić Maryję Pannę o łaski dla swoich rodzin.

Program:
07.00 – Msza św. w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej (franciszkański),
08.00 – wyjście pielgrzymów,
12.00 – przywitanie pielgrzymów przez kustosza sanktuarium w Kopciówce, odpoczynek i herbata,
13.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia,
13.15 – konferencja,
14.00 – Droga Krzyżowa,
15.00 – Msza św.,
16.30 – powrót autokarami do Grodna.

OGÓLNOBIAŁORUSKI KONGRES RUCHÓW RODZINNYCH ODBĘDZIE SIĘ W BARANOWICZACH

1-3 czerwca w Baranowiczach jest organizowany III Ogólnobiałoruski Kongres Ruchów Rodzinnych. Odbędzie się pod hasłem „Ewangelia rodziny – radość dla świata" i stanie się przygotowaniem do IX Światowego Spotkania Rodzin w Dublinie (Irlandia).

Program:

1 czerwca, piątek
17.00 – otwarcie kongresu,
17.30 – wykład inauguracyjny „Dlaczego rodzina ma ważne znaczenie dla Kościoła" (biskup pomocniczy archidiecezji mińsko-mohylewskiej Aleksander Jaszewski SDB),
18.15 – Msza św., której będzie przewodniczył biskup Aleksander Jaszewski,
19.15 – kolacja,
20.30 – koncert zespołu „Laudans".

2 czerwca, sobota
08.00 – śniadanie,
9.00-9.45 – wykład „Koncepcja rodziny według różnych ruchów filozoficznych" (ks. Andrzej Ryłko),
10.00-11.00 – wykład „Kościół służący rodzinie" (ks. Przemysław Drąg),
11.00-11.30 – przerwa na kawę,
11.30-13.00 – wykład „Kształtowanie się osoby w rodzinie" (Stanisław Dziemian),
13.00 – Msza św., której będzie przewodniczył ks. Andrzej Ryłko,
14.00 – obiad,
15.00-16.00 – wykład „Wykorzystanie systemu prewencyjnego o. Jana Bosko w rodzinie" (ks. Paweł Szczerbicki),
16.15-17.45 – wykład „Małżeńska duchowość pod kątem Amoris Laetitia" (ks. Przemysław Drąg),
18.00 – kolacja,
19.00 – dyskusja.

3 czerwca, niedziela
07.00 – Msza św., której będzie przewodniczył biskup piński Antoni Dziemianko,
8.00 – śniadanie,
9.00-12.00 – wykład „Nowe podejście do przygotowania do sakramentu małżeństwa" (+ warsztaty, Violetta Vitkauskiene),
12.00 – obiad.

Zapisy pod numerem: (8 029) 588-42-73, Irena Mieleszko.

PARAFIA W WOŁKOWYSKU ORGANIZUJE PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Parafia św. Stanisława Kostki w Wołkowysku przygotowuje wyjazd, program którego zawiera zwiedzanie góry Syjon, Doliny Łez, miejsc, gdzie pasterzom w noc Bożego Narodzenia ukazał się anioł, gdzie Chrystus wygłosił kazanie na górze i in. Pielgrzymi otrzymają możliwość być w Ogrodzie Oliwnym, w którym Zbawca gorąco się modlił przed swym uwięzieniem, oraz przejść drogą Via Dolorosa (drogą krzyżową Jezusa). W programie wyjazdu jest przewidziany też odpoczynek nad morzem.

Wyjazd – 11 października.

Czas trwania pielgrzymki – 8 dni.

Dodatkowe informacje: (8 029) 313-65-64, ks. Oleg Dul.

Kalendarz wydarzeń

1 maja
Rozpoczęcie nabożeństwa majowego.

3 maja
Dzień Imienin ks. biskupa Aleksandra Kaszkiewicza, Pasterza Diecezji. Polecajmy w modlitwie dostojnego Solenizanta.

6 maja
Diecezjalny Dzień Matki. Módlmy się w intencji żywych i zmarłych matek.

9 maja
Dzień modlitwy za ofiary II wojny światowej oraz o pokój na całym świecie.

10 maja
Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

11 maja
Rozpoczęcie Nowenny przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii"
Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

Intencje różańcowe

Maj
Aby pasterzom Kościoła grodzieńskiego Pan Bóg udzielał niezbędnej pomocy w służbie ludowi Bożemu diecezji.



Dlaczego w maju ludzie dużo modlą się do Maryi?

W Kościele maj to czas okazywania szczególnej czci Matce Bożej. W tym miesiącu liczni wierni gromadzą się w świątyniach, przy grotach, przydrożnych kapliczkach, gdzie znajduje się figurka Maryi, aby razem śpiewać Litanię Loretańską i wychwalać Najświętszą Matkę w pięknych modlitwach oraz pieśniach.

Źródła „majowego” kultu sięgają V-VI wieku. Już wtedy w Grecji, Syrii i Ziemi Świętej chrześcijanie gromadzili się (szczególnie w maju) przed wizerunkiem Matki Bożej, by razem się modlić. Na Zachodzie nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny pojawiły się w XIII-XIV wieku. Tradycję tę zapoczątkował hiszpański król Alfons X. Potem rozpowszechniła się ona w Portugalii, Włoszech oraz niektórych częściach Niemiec. Jednak za założyciela nabożeństwa majowego w wersji współczesnej jest uważany o. Alfons Mazzorali, włoski jezuita z Ferrary. W 1815 roku papież Pius VII zatwierdził nabożeństwo majowe w Kościele, po czym szybko rozpowszechniło się ono po całym świecie chrześcijańskim.

Nabożeństwo majowe jest okazją do radosnego spotkania z Maryją, możliwością odpowiedzieć Matce Bożej miłością i podziękować Jej za nieustanną opiekę, ponieważ jak wiemy, Maryja nigdy nie porzuca człowieka, który powierzył się Jej orędownictwu. O tym świadczy ciekawe opowiadanie kapłana-salezjanina Bruna Ferrery „Figurka na polu”.

Jan Maria Vianney, który później został świętym, miał starszego brata Franciszka, który zawsze go wyśmiewał, co w sumie u dzieci zdarza się często. Jednak pewnego razu młodszy brat „zemścił się” na starszym.

Kiedyś Jan dostał od wybitnej kobiety figurkę Maryi. Chłopiec postawił ją na półce. Gdy braci wysłano w pole do pracy, Jan zabrał figurkę Matki Bożej ze sobą. Franciszkowi, który był starszy i silniejszy, zawsze udawało się wyprzedzić brata i jako pierwszy skończyć pracę. Jednak tym razem Jan kopał i... modlił się, stawiając figurkę Maryi przed sobą. Gdy dochodził do niej, znów odstawiał ją kilka kroków dalej. I zdawało się, zupełnie nie czuł zmęczenia.

– Dam radę! – powtarzał sobie i patrzył na Maryję, która przyjaźnie uśmiechała się do niego. Tego wystarczało, by zwiększyć staranie. I Jan kontynuował pracę, pozostając na tej samej odległości ze swoim bratem.

Wieczorem Franciszek, trochę niezadowolony, przyznał się matce, że Jan pracował na równi z nim. Ale potem dodał: „Jednak to niesprawiedliwe! Ja byłem sam, a Jemu pomagała Najświętsza Maryja Panna”.

Niech też nasze śpiewy oraz modlitwy do Matki Bożej będą piękne, a Ona niech uśmiecha się do każdego z nas i obdarza swoimi łaskami!



Zadanie: **zrób z rodzicami piękną kapliczkę, przy której będziesz się modlił do Maryi przez cały maj.**

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji. Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń

S. Weronika Bliźniuk FMA

Z głębi serca

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi
z okazji Imienin życzymy mocnego zdrowia, radości, wszelkich łask Bożych, obfitych darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Najświętszej Maryi Panny. Niech każdy dzień będzie oświecony promieniami Bożego Miłosierdzia.
Redakcja „Słowa Życia”

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi
w Dniu Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, radości, pomyślności, pogody ducha i optymizmu. Niech każdy dzień owocnej posługi będzie oświecony światłem Ducha Świętego, a Bóg zawsze Cię strzeże i wynagradza za wszystko poprzez nasze modlitwy. Pamiętamy w modlitwach.
Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnym Księżom Jerzemu Martinowiczowi i Jarosławowi Hrynaszkiewiczowi
z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia. Niech Bóg Ojciec darzy szczególnymi łaskami, Jezus Chrystus będzie wzorem i przewodnikiem na każdej drodze, Duch Święty opromienia swoim światłem i wyposaża w nadzwyczajne charyzmaty, a w sercu Matki Najświętszej zawsze znajdujcie ukojenie jako Jej ukochani synowie.
Redakcja „Słowa Życia”

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Martinowiczowi
z okazji Imienin z całego serca życzymy wszelkich łask Bożych: zdrowia na długie lata, radości i wszystkiego najlepszego. Niech święty Patron i Matka Boża otaczają swoją opieką, a Duch Święty oświeca drogę kapłańską. Dziękujemy za przykład wiary i pobożności!
Kółka Różańcowe i wierni ze wsi Wincuki

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Martinowiczowi
z okazji Dnia Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego, potrzebnych łask, darów Ducha Świętego, opieki Matki Najświętszej, mocnego zdrowia, pięknych i obfitych plonów w posłudze kapłańskiej. Niech święty Patron zawsze pomaga. Jesteśmy szczęśliwi, że odpowiedziałeś na głos Boży i teraz możemy się cieszyć z takiego kapłana, który godnie posługuje na niwie Pańskiej. Czekamy na kolejne spotkanie!
Komitet Kościelny oraz parafianie, Gieraniony

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Bartoszewiczowi
z okazji Imienin składamy najlepsze życzenia. Niech Pan dodaje Ci mocy, Duch Święty obdarza mądrością i pokojem, a Matka Boża i święty Patron zawsze bronią i strzegą. Wyrażamy szacunek i wdzięczność za natchnioną pracę na niwie Pańskiej, za mądre nauki, które pomagają nam być prawdziwymi chrześcijanami, za dążenie przybliżyć nas do Boga. Prosimy Wszechmogącego o wszystkie potrzebne łaski dla Ciebie, a także o dar zdrowia, potrzebnego do posługi.
Apostolat „Margaretka” oraz parafianie z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Żyrmuny

Czcigodnym Księżom Jerzemu Bartoszewiczowi i Jerzemu Jasiewiczowi
z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia: błogosławieństwa Bożego, mocnego zdrowia, ludzkiej życzliwości oraz wszelkiej pomyślności.
Apostolat „Margaretka” i parafianie, Bieniakonie

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Jerzemu Jodzikowi
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia połączone z modlitwą. Życzymy błogosławieństwa Bożego na każdy dzień posługi kapłańskiej, darów Ducha Świętego, radości, optymizmu, mocnego zdrowia. Niech Twe serce wypełniają miłość, nadzieja i pokój. Za całe dobro, za skarb wiary, owoce pracy, rozsądność, czułe serce i pogodny uśmiech jesteśmy Ci bardzo wdzięczni. Dziękujemy za troskę o naszą świątynię i parafian, a także za to, że jesteś z nami i dla nas.
Z szacunkiem wierni z Cudzieniszek

Czcigodnym Księżom Jerzemu Martinowiczowi, Jerzemu Powajbie i Jerzemu Swisłockiemu
z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Bóg, któremu zaufaliście, błogosławi na każdy dzień posługi kapłańskiej, a Matka Najświętsza otacza swoją opieką zawsze i wszędzie. Życzymy prawdziwej radości, pokoju, mocnego zdrowia, pomyślności we wszystkim, szczęścia, optymizmu i pogody ducha.
Apostolat „Margaretka”, Kółko Żywego Różańca z parafii Sopoćkinie

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Kuźmiczowi
z okazji Imienin z całego serca życzymy wszelkich łask Bożych, długich lat życia, błogosławieństwa, dużo radosnych chwil. Niech Jezus zawsze będzie Ci Przyjacielem, Duch Święty oświeca każdy dzień posługi kapłańskiej, Matka Boża przytula do swego serca, a święty Patron opiekuje się Tobą.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca, Nowy Dwór

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Jodzikowi
z okazji Imienin życzymy wielu łask Bożych, zdrowia, sił, nieustannej opieki Matki Najświętszej oraz ludzkiej życzliwości. Niech Wszechmocny, któremu zaufałeś, pomaga pokonywać wszelkie trudności, a Słowo Boże, które zasiewasz w naszych sercach, wydaje obfite plony.
Apostolat „Margaretka” z Grodna i Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Lebiedziewiczowi
z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia: obfitych owoców na niwie Bożej, opieki Matki Najświętszej w ważnym dziele prowadzenia nas do Ojca. Jesteśmy bardzo Ci wdzięczni za uczciwość i poświęcenie się Bożej sprawie, za szczerość, dobre serce i pogodny uśmiech. Bóg zapłać!
Kółka Różańcowe, Sobotniki

Czcigodny Księże Wiktorze Zacharzewski!
Drogi, kochany i wierny powołaniu Duszpasterzu, którego posłał do nas Bóg! Z okazji Urodzin przyjmij najserdeczniejsze życzenia. Życzymy, abyś żył w pokoju i szczęściu na tej łez dolinie, abyś w zdrowiu i radości pełnił posługę na powierzonej Ci niwie Pańskiej. Ile gwiazd na niebie świeci, tyle sił i mądrości Ci życzymy! Niech Matka Najświętsza opiekuje się Tobą przez całe życie. Dziękujemy rodzicom za syna kapłana.
Wierni z kościoła pw. Bożego Ciała, Dworzec

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiktorowi Zacharzewskiemu
z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, niegasnącego zapału w głoszeniu Ewangelii, pogody ducha i radości na co dzień. Niech Pan Bóg otacza Cię wszelkimi potrzebnymi łaskami, Matka Boża się Tobą opiekuje i prowadzi na drodze życia, a obok będą życzliwi ludzie. Bóg zapłać za obfite owoce posługi kapłańskiej!
Parafianie z kościoła pw. Świętych Aniołów Stróżów w Rohotnie

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Zacharzewskiemu
z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Jezus Chrystus zawsze i we wszystkim Ci pomaga, Matka Boża otacza miłością i opieką, Duch Święty obficie udziela swych darów, a Anioł Stróż prowadzi drogą powołania. Życzymy także mocnego zdrowia, długich lat życia i dobrych ludzi obok.
Z modlitwą parafianie ze wsi Mociewicze

Czcigodnemu Ojcu Witalemu Jurkiewiczowi
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia, obfitych darów Ducha Świętego i łask Bożych oraz opieki Najświętszej Maryi Panny na co dzień. Niech radość, miłość, pokój i dobro na zawsze zagoszczą w Twoim sercu.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca ze Słonimia

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Marianowi Chamieni
z okazji Imienin życzymy wszystkiego co najlepsze. Niech Bóg obdarza zdrowiem i miłością. Życzymy również opieki Matki Bożej, darów Ducha Świętego. Niech Anioł Stróż strzeże w każdej chwili życia i opiekuje się Tobą. Szczęśliwej posługi na każdy dzień życia kapłańskiego!
Parafianie i członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Szydłowic

Czcigodnemu Księdzu Witalemu Wojciechowskiemu
z okazji mianowania na stanowisko rektora Międzydiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego szczerze życzymy wytrwałości i odwagi w realizowaniu wyznaczonych celów. Niech nie zabraknie ludzkiej życzliwości i wsparcia we wszystkich troskach i poczynaniach dla dobra wspólnoty seminaryjnej. Życzymy także dużo zdrowia, pomyślności, mądrości i wszelkiego dobra na lata posługi rektorskiej.
Mama, matka chrzestna oraz siostra z rodziną

Czcigodnym Księżom Andrzejowi Honczarowi i Andrzejowi Białobłockiemu
z okazji 1. rocznicy święceń kapłańskich przesyłamy wiązankę serdecznych życzeń: radości, mocnego zdrowia, ludzkiej życzliwości, niegasnącego zapału wiary, sił i wytrwałości w posłudze duszpasterskiej. Niech wszystkie problemy, które spotykacie na swojej drodze, nigdy nie zniechęcają, lecz wzmacniają i prowadzą do świętości.
Młodzież z katedry grodzieńskiej

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Sewastianowiczowi
z okazji Imienin z całego serca życzymy dobrego zdrowia, szczęścia, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń, sił i wytrwałości na wybranej drodze życia. Niech dobry Bóg każdego dnia Ci błogosławi, a Najświętsza Maryja Panna mocno trzyma za rękę i z macierzyńską miłością prowadzi przez życie.
Franciszkański Zakon Świeckich oraz Kółka Żywego Różańca, parafia Sopoćkinie

Czcigodnemu Księdzu Antoniemu Obuchowskiemu, Paniom Janinie Somojlenko, Jadwidze Olszewskiej, Janinie Małyszko, Jadwidze Matys
z okazji Urodzin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: zdrowia, pomyślności we wszystkich sprawach, życzliwych ludzi obok, pogody ducha i nieustannej radości na co dzień. Niech Matka Boża otula swym płaszczem. Szczęść Boże!
Franciszkański Zakon Świeckich oraz Kółko Żywego Różańca, parafia Sopoćkinie

Czcigodni Księża Aleksandrze Siemiński i Aleksandrze Mackiewicz!
W dniu Imienin przyjmijcie szczere życzenia: mocnego zdrowia, radosnych dni, nieustannego zapału w posłudze kapłańskiej. Niech napotykane trudności dodają Wam sił oraz pomagają zauważać i zachwycać się pięknem życia. Życzymy także orędownictwa świętego Aleksandra i opieki Najświętszej Maryi Panny. Wszelkich potrzebnych łask od Boga!
Z modlitwą, apostolat „Margaretka” z parafii św. Franciszka Ksawerego w Grodnie

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Aleksandrowi Romanowskiemu
z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia. Niech święty Patron wspiera Cię w każdej sprawie, a powiew miłości Bożej towarzyszy przez całe życie. Życzymy także darów Ducha Świętego, opieki Matki Bożej i spełnienia marzeń.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca i wierni z kościoła Grodno-Południowy

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń.

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel: **(8 0152) 75-64-38;** e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com; http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 2325; nakład: 4245; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna